ROK VIII

ORĘDOWNIK wych. co wtorek, czwartek i sobotę.

PRZEDPŁATA KWARTALNA wynosi w mieście 1 mk. 75 fen. na pocztach 2 marki. Egzemplarz sprzedaje się po 10 fen.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 15 fen. od wiersza petytowego.

ORĘDOWNIK.

Nr. 135.

EKSPEDYCYA w drukarni J. Leitgebra, Plac Wilhelmowski numer 18, obok Biblioteki Raczyńskich.

LISTY nadsełać należy franco pod adres. do redakcyi Orędownika, Poznań.

RĘKOPISMA nie zwracają się, ale niszczą.

Pismo poświęcone sprawom politycznym i społecznym.

Dziś: Teodora męcz.
Jutro: Andrzeja z Awelinu

Poznań, Sobota 9 Listopada 1878.

Wschód słońca 7.12, zach. 4.16.
Długość dnia 9 god. 00 min.

Przedpłata na listopad i grudzień wynosi:

na prowincyach	1 m. 30 fen.	(13 sgr.)
w mieście . . .	1 m. 20 fen.	(12 sgr.)
na miesiąc	60 fen.	(6 sgr.)
na tydzień	15 fen.	(9 grp.)

Poznań, 8. listopada.

— * **Wybory miejskie.** Agitacya, jaką teraz prowadzimy w Poznaniu przy wszelkich wyborach, datuje się dopiero od lat pięciu, od czasu, jak wiece weszły w zwyczaj.

Co się tyczy wyborów miejskich, to i dawniej stawialiśmy się także do urny wyborczej, ale nie w takiej liczbie i nie w takim porządku, jak dzisiaj. W r. 1872. były w Poznaniu jeszcze takie stósunki, że listę kandydatów, jakich miano wybierać, ogłoszono w pismach publicznych w 3 godziny po zamkniętych wyborach. Cała agitacya spoczywała na kilku obywatelach z klasy średniej, którzy się sami zgłaszali na ochotnika i „latali" po mieście, głównie wykrzykując na Niemców, jak umieli.

Dziś mamy wzorową i uorganizowaną agitacyą, przy której nie chodzi o to, żeby „wykrzykiwać na Niemców," ale o to, aby każdy obywatel Polak w Poznaniu znał swój obywatelski obowiązek i wiedział, dla jakich spraw ma pójść głosować na swego. Nie wszyscy od razu to dobrze pojmują i ogół dopiero zwolna po dłuższem doświadczeniu poucza się, o co chodzi. To też nic dziwnego, że dziś mogą się jeszcze znajdować tacy, którzy będą ręce podnosili i wykrzykiwali: my się Niemcom nie damy, my zawsze górą, ja ręczę, że cała nasza wiara stanie i śpiewająco przejdziemy, — tak źle z nami jeszcze nie stoi!

Zapał jest dobry, jeżeli jest szczery i jeżeli rozum przy nim stoi; doświadczenie zaś poucza nas, że takie wykrzykiwanie to tylko nadrabianie miną, i że ludzie takiej gęstej miny zwykle pojęcia nie mają o tem, co się rzeczywiście przy wyborach dzieje, jakie są siły nasze a jakie siły drugiej strony.

Przed czterema laty słyszeliśmy podczas wyborów a nawet po wyborach podobne wykrzykniki: że Chwaliszewo, byle chciało, zawsze będzie górą. Kto w to nie wierzył, o tym zaraz mówiono, że ducha odbiera, że szkodzi — zdradza. Myśmy wówczas na to niezważali i na podstawie list wyborczych, jako też oddanych do urny głosów wykazaliśmy: że nawet na Chwaliszewie możemy przepaść, jeżeliby Niemcy z żydami mąż w mę̨ża stanęli i zgodnie głosy oddali.

I to jest prawdą, z którą się wszystkim rozsądnym liczyć należy.

To samo zdanie potwierdza „Pos. Tageblatt," organ tutejszego żydostwa. Pisze on w numerze z środy tak:

Polacy pójdą do wyborów w zwartych szeregach tem więcej, że według ich mniemania odniosą zwycięztwo w większej części okręgów. Tymczasem na podstawie list wyborczych możemy zapewnić, że Polacy się mylą, — byle się tylko Niemcy gorliwie wzięli do dzieła.

A więc „Tageblatt" ma prawie takie samo zapatrywanie na ten punkt wyborów, co my.

Przed czterema laty zwyciężyliśmy w dwóch okręgach dla tego, że się obywatelstwo niemieckie i żydowskie rozbiło na dwa obozy; przed dwoma laty przeprowadziliśmy swoich dla tego, że Niemcy byli mniej gorliwi od nas.

Trzeba nam to sobie dobrze zapamiętać, że tylko przy nadzwyczajnej gorliwości możemy przeprowadzić swoich. Dla tego, przypominamy raz jeszcze, już dziś powinni nasi czytelnicy w wszystkich warstwach jeden drugiemu powiadać o wyborach, aby cały ciężar roboty nie spadał na mężów zaufania w ostatnich dniach.

Gdy już teraz zaczniemy między sobą mówić o wyborach, to mężowie zaufania znajdą umysły przygotowane, a cała agitacya pójdzie żwawiej i raźniej!

— * **Walka rządu z Kościołem.** W sprawie niewiadomego z pobytu, a ściganego listami gończemi ks. neopresbytera Józefa Krótkiego, rozpoczął sąd międzychodzki śledztwo.

— „Kuryerowi" piszą, że wyrok z 8. sierpnia rz., skazujący ks. Tomasza Ruszkiewicza wikaryusza ze Sowiny na wygnanie na wyspie Zingst, został rozporządzeniem ministra spraw wewnętrznych Eulenburga 5. bm. zniesiony. A pomyślne te dla chorego ks. wygnańca postanowienie mamy do zawdzięczenia staraniom posła ks. dr. Jażdżewskiego, który tak długo około tej sprawy chodził, dopóki wyswobodzenia ks. Ruszkiewiczowi nie wyjednał.

— Odebraliśmy telegram donoszący nam, że nasz ks. Kardynał-Prymas został 7. bm. przez sąd w Inowrocławiu skazany na 18 tysięcy marek lub 2 lata więzienia kary, za wyklęcie p. Kolanego, rządowego proboszcza w Murzynnie. Szczegóły procesu tego podać będziemy mogli dopiero w przyszłym numerze „Orędownika."

Nowiny polityczne.

Niemcy. „Reichsanz." zamieszcza rozporządzenie ks. następcy tronu, zwołujące obie Izby sejmu pruskiego na 19. bm. — Cesarska para powraca do Berlina 5. grudnia przed południem.

— „Reichsanz." ogłasza regulamin komisyi do rozstrzygania spornych kwestyi, wynikłych z zastósowania ustawy przeciw socyalistom. Regulamin ten nadaje przewodniczącemu komisyi, lub jego zastępcy, prawo zwoływania posiedzeń komisyi i stanowi, że po nadejściu zażalenia, komisya winna zawiadomić interesowanego, iż mu wolno w oznaczonym czasie wręczyć komisyi na piśmie uzasadnione wnioski swoje. Komisya może jednakże wezwać skarżącego do ustnego zeznania i wyznaczy mu w takim razie termin, na którym spisany będzie protokół. Ani piśmiennego ani ustnego zażalenia nie wolno składać przez pełnomocnika.

Wyrok w komisyi zapada większością głosów, i spisany, opatrzony w zasady i podpisany przez członków komisyi, zostanie złożony do akt. Wygotowany wyrok przesłany zostanie pocztą skarżącemu i władzy, która wydała rozporządzenie, zaczepione przez skarżącego, z napisem „die Reichskomission" i podpisem przewodniczącego. Wyroki znoszące, zaczepione przez skarżących rozporządzenia władz, muszą być w urzędowym „Reichsanz." ogłaszane.

Z Berlina donoszą, że komisya ma się już nad czem naradzać, bo nadeszły liczne z różnych stron skargi na rozporządzenia i zakazy policyi, w zastósowaniu nowej ustawy.

— Socyalny poseł do parlamentu Kayser wypuszczony został z drezdeńskiego więzienia, po odsiedzeniu sześciomiesięcznej kary, na wolność, ale mu nakazano natychmiast Drezno opuścić i nie wracać do tego miasta pod karą aresztu. Rozporządzenie policyjne nakazuje mu nadto, ażeby się w razie, gdyby nie miał zarobku i przytułku, zgłosił do wsparcia z kasy ubogich i takowe przyjął.

— Ustawa przeciw socyalistom znacznie w Bawaryi złagodzoną będzie miejscowem prawem, które nie dozwala wyganiać nikogo z gminy, w której się urodził, lub w której posiada prawo obywatelstwa. Specyalnie bawarskie to prawo nie może być zmienione żadną ustawą państwową, w skutek czego każden wygnany z pewnej miejscowości socyalista będzie mógł, jeżeli jest rodowitym Bawarem, w swojej gminie znaleść przytułek.

— W procesie przeciw redaktorowi nieboszczycy „B. Fr. Pr." wniósł prokurator o 5 lat więzienia, za różne przewinienia prasowe, a przeciwko redaktorowi „Waage" o 9 miesięcy, za artykuł omawiający ustawę przeciw socyalistom, przed jej uchwaleniem. Wyrok sądu zostanie ogłoszony w przyszły poniedziałek.

— W zeszłą sobotę przychwycono w Berlinie jakiegoś kelnera w chwili, gdy chciał przylepić do prywatnego mieszkania jednego z rewirowych komisarzy pismo obelżywe dla cesarza i księcia Bismarka. Towarzysz owego człowieka uciekł. — Koszta utrzymania berlińskiej policyi będą z powodu znacznego jej powiększenia obecnie o 200 tysięcy mrk. rocznie większe.— Pewne postępowe pismo donosząc o tem, że komendantem Berlina został mianowany jenerał hr. Wartensleben, człek bardzo energiczny i zdolny, prawa ręka jak mówią feldmarszałka Moltkiego, robi uwagę, że mianowanie tak zdolnego oficera nastąpiło dla większego bezpieczeństwa stolicy, w razie objawienia się jakich rozruchów. Dotychczas bowiem zwykle na komendantów Berlina mianowano starych, wysłużonych jenerałów.

— Rozchodzi się wiadomość, że sprzedaż ultraliberalnego „Frank. Ztg." została zakazaną na dworcach państwowych kolei żelaznych. Na liberałach zaczyna się tedy coraz bardziej sprawdzać przepowiednia katolików, że „co nam dzisiaj, to wam jutro".

— Bank frankfurtski został okradziony na 330 tysięcy mk. przez kasyera swego Habermehla, który się dał wciągnąć przez giełdziarza Franka do gry na giełdzie. Nie czekając kary za ową kradzież kasyer się utopił, a giełdziarz powiesił.

— Urzędowe pisma nie przestają zarzucać posłom katolickim, że oni są jedynie winni temu, jeżeli zgoda rządu z Kościołem nie może przyjść do skutku. Świeżo wstępuje w te, ubite już kłamliwemi zarzutami, szranki „Prov. Corr.", która twierdzi, że władze duchowne i lud katolicki muszą powściągnąć bałamucące i zatrute politycznemi intrygami działanie katolickiego centrum, jeżeli chcą, ażeby usiłowania rządu i pokojowe dążenia Papieża przywróciły kościelny pokój w Niemczech. Precz z posłami, którzy polecenia Papieża, ażeby katolicy wytrwali w niezłomnej dla państwa wierności, z urągowiskiem przyjmują!

W odpowiedzi na te zjadliwe zaczepki pism urzędowych uchwaliło zebranie katolickich wyborców Kolonii rezolucyą, w której zapewnia, że wyborcy są w zupełnej zgodzie ze swemi posłami, w rzeczy stanowczego odrzucenia ustawy przeciw socyalistom, że usiłowania pism urzędowych, zwalenia na katolickie centrum odpowiedzialności za nieudane rokowania z Kościołem, nie znajdą wiary w wyborcach, że te rokowania nie będą mogły przyjść do skutku, jeżeliby miały na celu zniweczenia politycznej samodzielności katolickiego centrum, że owszem kościelno-polityczne kwestye będą musiały być uwzględnione, jeżeli rząd istotnie pragnie usunąć złe skutki walki z Kościołem. W końcu wyborcy katoliccy polecają posłom swoim, ażeby w żadnym razie nie poświęcali praw politycznych niemieckiego narodu dla korzyści, jakieby układ rządu z Kościołem przynieść mógł.

Oprócz tego z wielu stron katolickich Niemiec nadchodzą do centrum adresa, w których wyborcy objawiając swe zadowolenie z postępowania posłów swoich, łączność swoją z nimi zaznaczają. Trudno o zupełniejszą i ogólniejszą odpowiedź, na nieuzasadnione i przewrotne zaczepki pism rządowych.

— Redaktor katolickiego „R. W. Vztg." Laake

został przez sędziego policyjnego w Wesel skazany na 100 mrk. kary, za użycie w pewnym artykule wyrażenia „osławiony“ Sedanfeier, ponieważ to wyrażenie jest ubliżające i wywołuje publiczne niezadowolenie.

— Wedle „Volks Ztg.“ minister Eulenburg wysłał do pruskich władz policyjnych instrukcyą, w której im poleca ostrożność i rzetelność w zastósowaniu ustawy przeciw socyalistom, i pilne baczenie na to, ażeby ustawa tylko do socyalistycznych wichrzeń zastósowywaną była, i to w takim tylko razie, jeżeli się w nich okażą znamiona niebezpieczeństwa powszechnego, które to znamiona są określone prawem. Trzeba się spodziewać, że policya zastósuje się ściśle do rozkazów swego przełożonego.

— Większość Rady związkowej jest zdania, że trzeba zaprowadzić monopol na tytoń, tj. wziąść całą onego fabrykacyą na rachunek państwa, i dla tego w dalszych obradach komisyi tytoniowej, wezmą także udział członkowie tejże Rady.

Sprawy wschodnie. Anglikom sprzykszyła się nareszcie moskiewska gospodarka w Rumelii, i oświadczyli Moskalom, iż wspólnie z innemi mocarstwami nastawać będą na to, ażeby Rumelia wschodnia była organizowana jako samodzielna, ale turecka prowincya, a Moskale dłużej w Bułgaryi i Rumelii na 9 miesięcy nie bawili. Jest to bowiem najważniejszy warunek traktatu berlińskiego, od którego Anglia nie odstąpi. A angielski delegat w Turcyi przesłał zarazem komisyi zajmującej się organizacyą wschodniej Rumelii bardzo wolnomyślny projekt ustawy dla tejże prowincyi.

— Powstańcy bułgarscy, których ma być do 30 tysięcy, zajęli wprawdzie Jenikioi i Jenikopri, i zalali prawie całą północną Macedonią, ale im dokucza brak żywności. Moskale zaś umieją ich tylko słowami zachęcać, nie dając im żadnej pomocy. Dla zamydlenia zaś mocarstwom oczu, przytrzymali nawet Moskale oddział bułgarskich powstańców, z 500 ludzi złożony. który chciał w tych dniach wkroczyć do Mocedonii. Wielką także przeszkodę w powstaniu stanowią zamieszkali w tamtych okolicach Grecy. którzy od wieków są namiętnymi nieprzyjaciołmi Bułgarów.

— Serbia wysłała do Petersburga jednego z swych ministrów z prośbą o wsparcie.

— Z Wiednia piszą, iż feldmarszałek Filipowicz dla tego składa naczelne dowództwo w Bośnii, że kraj ten jako zupełnie już zajęty i uspokojony, nie potrzebuje ani naczelnego dowództwa, ani sztabu głównego, ani tak wielkiej armii. Jest to zapewne tylko wymówka na pokrycie intryg węgierskich, które pracowały nad usunięciem z Bośnii jenerała, znanego z uczuć słowiańskich, i niechęci do węgierskiej zaborczej polityki. — Cesarz wysłał do Bośnii jenerała Becka, by zbadał jaki jest stan armii, jak ona jest żywioną i rozkwaterowaną, i ile jeszcze będzie potrzeba na jej utrzymanie pieniędzy. Sądzą bowiem w Wiedniu, że do końca br. zaledwie wystarczy 20 milionów, a na przyszły rok 30 milionów.

— Z Sarajewa donoszą, że ów wysłaniec cesarski zwiedzając lazaret, kazał się także zaprowadzić do chorego Hadżi Loi, i rzekł do niego: „Cesarz polecił mi zapytać się ciebie, czy pragniesz jakiej łaski.“ Hadżi Loja nie mógł z początku ze wzruszenia ani słowa przemówić, ale opanowawszy się odrzekł: „Proś cesarza, aby był litościwym dla żony mojej i dzieci.“ — „A cobyś począł — badał go dalej jenerał Beck — gdybyś wolność odzyskał?“ — „Pospieszyłbym do moich przyjaciół — odparł natychmiast agitator turecki — i powiedziałbym im, jak dobrymi, jak szlachetnymi jesteście ludźmi i starałbym się ich nakłonić do złożenia broni.“

Piszą z Pryzorentu, że i bez usiłowań pojednawczych Hadżi Loi, Albańczycy znacznie uspokoili się w swej nienawiści do Austryi, i zapewne nie stawialiby tak gwałtownego oporu w wydaniu Nowego-bazaru.

Francya nareszcie odezwała się w sposób przypominający dawne stanowisko, jakie w polityce zajmowała. Oto jak pisze włoski „Diritto“, francuzki minister spraw zewnętrznych Waddington przesłał do mocarstw okólnik, w którym proponuje, ażeby mocarstwa pośredniczyły w rozbitych układach Grecyi z Turcyą w ten sposób, ażeby wspólnie przesłały Turcyi wezwanie do zgody na uregulowanie granic, i mianowania komisarzy, którzyby wspólnie z greckiemi delegatami do układów przystąpili. Propozycyą Francyi przyjęły już miały Niemcy, Włochy i Moskwa, a niepodobna przypuszczać, by krok tak ważny podjęła Francya bez zgodzenia się na niego Anglii.

Austrya. W rozprawach wiedeńskiej Izby poselskiej nad adresem miał mowę prezes Koła polskiego poseł Grocholski, tłumacząc dla czego Polacy głosować będą przeciw adresowi.

Mojem zdaniem — mówił między innemi mówca — nie tyle chodzi o zajęcie lub niezajmowanie Bośnii, ile o pytanie: czy Austrya jest za moskiewską polityką na Wschodzie, czy też przeciw niej, gdyż wedle mego przekonania dobro monarchii nie da się nigdy pogodzić z celami Moskwy. Lecz działając przeciw Moskwie, nie potrzebujemy bezwarunkowo popierać Turcyi. Owszem my Polacy pragniemy wyswobodzenia ludów słowiańskich z pod jarzma tureckiego, jesteśmy za ich narodową i religijną wolnością!

Jeżeli zatem działanie Austryi na wschodzie, ograniczy się na zajęciu Bośnii i Hercogowiny, z tajemnem na to przyzwoleniem Moskwy, to my Polacy jesteśmy stanowczo przeciw niemu, lecz jeżeli to zajęcie jest tylko jednym ze środków wymierzonych przeciwko działaniom Moskwy, to je pochwalamy. Spodziewamy się też objaśnień rządu w tej sprawie, i od nich będzie zależeć nasz wyrok w sprawie bośniackiej. Ale samo zajęcie to nie zdoła zabezpieczyć Austryi przed dążeniami Moskwy, która stara się nie dopuścić do spełnienia traktatu berlińskiego, i pozwala dziennikom swoim pisać, że Galicya i część Węgier nad wyższą Cisą muszą być i będą z niedługim czasem wcielone do Moskwy. Nie w Turcyi bowiem może być sprawa Wschodnia rozwiązana z korzyścią dla Austryi. Słabą stroną Moskwy jest polska sprawa i tylko przez równoczesne rozwiązanie sprawy polskiej, może być sprawa Wschodnia korzystnie dla Austryi załatwioną, albowiem tylko przez rozwiązanie sprawy polskiej przewaga Moskwy będzie złamaną i upragniony pokój trwałym.

Poczem mówca powiada, że Polacy nie mogą głosować za adresem. który zawiera jałową krytykę postępowania rządu, nie dając wcale wskazówek, jakby [illegible] rząd powinien był postępować.

Jednakże znaleźli się trzej Polacy, którzy z zamiłowania w sprzeczności przemawiali i głosowali za adresem, a byli nimi trzej posłowie, którzy wystąpili z Koła polskiego, pp. Skrzyński, Wolski i Hausner. Niepojęte to postępowanie wywołało w kraju całym oburzenie i zaszczytu posłom tym nie przynosi, jakkolwiek ostatecznie o te trzy głosy nie chodziło, bo adres przeszedł aż 160 głosami przeciw 70. Za adresem głosowali Niemcy i Rusini, przeciw Polacy, Morawcy, Kroaci, Chorwaci z Dalmacyi i Istryi, i „stronnictwo prawa“ tj. katoliccy posłowie z Tyrolu, i zwolennicy posła Hohenwarta.

Poczem Izba odroczyła się na 3 tygodnie, podczas których naradzać się będą delegacye w Peszcie. Wiceprezesem austryackiej delegacyi będzie zapewne obrany książę Jabłonowski, członek Izby panów.

Wiadomości miejscowe i prowincyonalne.

Poznań, 8. listopada. Dnia wczorajszego tutejszy senat kryminalny sądu apelacyjnego potwierdził wyrok pierwszej instancyi, skazując redaktora pisma naszego p. Wiktora Stawińskiego na czternaście dni więzienia za obrazę p. Rymarowicza, proboszcza rządowego w W. Chrzypsku, a której dopatrzyła się król. prokuratorya w zamieszczonej korespondencyi od Przementu z dnia 31. maja rb.

— * **W Towarzystwie** Przemysłowem miał w poniedziałek dnia 4. bm. p. dr. Jerzykowski pierwszą prelekcyą „O widzeniach sennych i ich znaczeniu do życia“ przy bardzo licznie zebranej publiczności. W przyszły zaś poniedziełek będzie mówił p. dr. Roman Szymański.

— * **Rada miejska** poleciła komisyi wysadzonej dla przejrzenia kwalifikacyi kandydatów, zgłaszających się na nowego radzcę szkólnego w Poznaniu, ażeby jeszcze raz zeszła się na naradę i złożyła z niej sprawozdanie Radzie miejskiej na tajnem posiedzeniu, poczem Rada natychmiast do obioru radzcy przystąpi. Kandydatów na ten nowy urząd jest jeszcze obecnie 22, z których 3 tylko z naszego miasta. Zobaczemy z wyboru, czy szanowna Rada miejska przynajmniej o tyle uwzględni życzenia katolików i Polaków, by nowy radzca umiał po polsku, i nie był zagorzałym kulturnikiem. — Z sumy 90 tysięcy mk. pożyczonej, przez cesarza na nowy niemiecki teatr, będzie miasto płacić odsetki po 3 od sta od przyszłego N. Roku, a amortyzacya tej sumy rozpocznie się z r. 1884.

— * **Korespondent** do „Pos. Tagb.“ opisując z nadzwyczajnem zgorszeniem, że urzędnicy piszą jeszcze Rawicz zamiast Rawitsch, i że jakiś stary radzca sądowy tamże ośmielił się w pewnem niemieckiem towarzystwie powiedzieć komuś „na zdrowie!“ i wskutek tego przyznał się, że jest Polakiem, pisze potem dosłownie: Jest to niczem nieusprawiedliwiony błąd polityczny, że posady sędziowskie w Księstwie powierzano sędziom, którzy publicznie uważali się za Polaków, których „Pos. Tagb.“ uważa za obcy żywioł. Najwięcej Polaków spotkać można pomiędzy niższymi urzędnikami sądowymi, z powodu potrzeby znacznej liczby tłumaczy. Ponieważ jednakże żywioł ten jest najszkodliwszym dla sprawy niemieckiej, więc nacisk rządu przeciw niemu jest jak najzbawienniejszy. Gdybyśmy byli przełożonymi, to urządzilibyśmy się tak, ażeby przy najpierwszych urodzinach cesarskich, żaden z urzędników Polaków nie potrzebował oświecać swoich okien, co przecież jest obowiązkiem każdego urzędnika.

Korespondent nie dodaje coby się stało, gdyby urzędnicy Polacy nie oświecili swych okien, ale można się tego przecież łatwo domyślić. Tak jesteśmy już wedle żydów na własnej ziemi obcym żywiołem, i nie powinniśmy zwać się Polakami. A czemżeż pomiędzy nami są żydzi?

— * **Jeden** z tutejszych kupców, który cierpiał na umyśle i był przed kilkoma laty w Owińskach, utopił się onegdaj za Szelągiem we Warcie.

— * **Pochodnie Nerona** obraz, nagrodą na wystawie paryzkiej uwieńczony naszego malarza Siemiradzkiego, ma być wkrótce wystawiony na krótki czas w mieście naszem.

— * **Teatr polski.** W czwartek odegrano po raz pierwszy komedyą w 1 akcie przez Ernesta Legouve i Prospera Merimee pod tytułem: Kwiat Tlemcenu. Utwór ten, przyzwoity w formie, zawiera niejedną piękną myśl. Przedstawienie wypadło bardzo dobrze, gra artystów, choć ją mogły ziębić pustki w teatrze, była doskonałą. Pani Linkowska, w roli Margrabiny, jak zwykle, grała bardzo dobrze. Pan Skirmunt, odegrał rolę pułkownika de Saqueville z wielkiem przejęciem i zrozumieniem; w ogóle możemy powiedzieć na pochwałę artysty, że wywiązał się bardzo pięknie. Panna Linkowska zaś występowała po raz pierwszy na scenie naszej.

W sobotę po raz pierwszy: Żaki, komiczna operetka w 2 aktach z muzyką Kazimierza Hoffmana. Występ panny E. Schürrer, śpiewaczki opery lwowskiej, która odśpiewa Mazurka p. L. Nowickiego „Ach pocałuj“. Potem, po raz drugi Kwiat Tlemcenu.

— * **Sąd** w Gnieźnie ściga listami gończemi 117 osób, które zostały skazane zaocznie na 4 tygodnie więzienia, za niestawienie się do wojska.

— * **Pilskie** Towarzystwo przemysłowe urządzi 17. bm. teatr amatorski, na którem będą grane: Żyd w beczce, krotochwila ze śpiewkami w 1 akcie, O chlebie i wodzie, żarcik ze śpiewkami w 1. akcie i Adam i Ewa, sztuczka w 2 odsłonach. Początek o 7 i pół na wieczór. Przemysłowcy spodziewają się, że okolica weźmie liczny udział w tej zabawie.

— * **Komisya** złożona z pp. Strahlera radzcy rejencyi z Bydgoszczy i aptekarza Duhmego z Wągrówca zrewidowała 18. z. m. aptekę p. Br. Sikorskiego w Witkowie, i znalazła ją we wzorowym porządku.

— * **Sąd** w Ostrowie wziął jako marnotrawców w kuratelę 2 właścicieli włościan, a sąd w Śremie 1 piwowara. Wszyscy trzej są Polacy.

— * **Sarnowa**, pod Rawiczem, prowadzi najznaczniejszy z wszystkich miast Księstwa handel nierogaciną. Na każdym targu sprzedają tam zawsze około 3 tysiące sztuk trzody chlebnej. W ostatnim kwartale sprzedano 100 tysięcy skopów. A jednak i tam się skarżą, że interesa nie idą teraz tak dobrze, jak dawniej.

— * **W ostatnim** kwartale wydalono z Księstwa za włóczęgostwo, kradzież, żebraninę, złe obyczaje itp. 21 osób do Rosyi, 5 do Austryi. Żydów było między nimi 15, katolików 11, najstarsza osoba miała lat 58, najmłodsza 2.

— * **W pobliżu** Kcyni, przy szosie, znaleziono w tych dniach trupa zupełnie rozebranego mężczyzny, a przy nim pugilares z oznakami i dyplomem masońskim, wystawionym w języku francuzkim i angielskim na imię Kosteckiego. Ów Kostecki był włóczęga i pijak, zdrętwiał na śmierć, rozebrawszy się i położywszy w stanie nieprzytomnym na gołem polu.

— * **Ze Skrzetusza** w sprawie strzału do okna pokoju p. Lizaka donoszą, że nie 50 siekańców, ale tylko 14 ziarn śrótu znaleziono w ścianie izby. Strzał jednak musiał być silny i z dobrej broni wydany, bo otwór w przestrzelonej szybie jest tak maleńki, jak nowa trzy groszówka.

Strzelono z koniczyska, a obok na ziemi oranej miano znaleść ślad eleganckiego buta. Na nieszczęście padający wtedy w nocy deszcz znacznie ślad ten

zatarł. Do „Brombergerki“ skarżą się, że Skrzetuszanie mylnemi wiadomościami utrudniają śledztwo, a korespondent ten idzie tak daleko, że zapewnia, iż i przysięga nie zdołałaby mieszkańców Skrzetusza do wyznania prawdy zmusić, wskutek czego prokurator zażądał od władz wyznaczenia nagrody za denuncyacyą sprawcy. Żydowski „Po. Tagbl.“ dodaje przytem, że w Skrzetuszu zamieszkują księża Loga i Gumprecht, jak gdyby chciał podejrzenie współwiny na tych duchownych skierować. Trudno o bardziej niecne podsuwanie podejrzeń. Od dnia strzału dwóch stróży pilnuje noc i dzień p. Lizaka, i to na koszt gminy. Mimo to ukradziono w tych dniach z tamtejszego kościoła 3 cynowe lichtarze i puszkę z tabernaculum, wysypawszy wpierw na ołtarz znajdujące się w niej hostye. A ponieważ rzeczy te nie wielkiej są wartości, więc korespondenci do niemieckich pism domyślają się, że złodziej chciał tylko p. Lizakowi figla spłatać. Czemu też nie przypuszczają, że i strzałem chciano tylko odwagę jego wypróbować, lub strachu napędzić?

— * **Z Powidza** piszą do „Kuryera“, że 4 osoby przewożące się 4. bm. wieczorem czółnem na jeziorze, zapewne utonęły, bo na drugi dzień jeszcze nie wiedziano co się z nimi stało. Byli to: małżonkowie Skóraczewscy, p. Dębiński, który od nich gospodarstwo w Ostrowie pod Powidzem był kupił, i 14letnia dziewczynka Radzikowska. Przyczyną wypadku był zapewne zmrok i silny wiatr. Dębiński osierocił żonę i 3 dzieci.

— * **Z nad Obry** piszą do „Dzien. Pozn.“, że niemieckie dzieci ze wsi R., które na rozkaz nauczyciela rwały w królewskim lesie dębowe liście, na korony i wieńce dla przystrojenia wsi w dzień przejazdu tamtędy naczelnego prezesa, zostały, na wniesioną przez królewskiego borowego skargę, skazane w sądzie międzyrzeckim, każde na 1 mk. i 5 fen. lub 1 dzień więzienia kary.

Wandrup w Danii, 3. listopada. Szanowna Redakcyo „Orędownika“! W miesiącu wrześniu czytałem w „Orędowniku“, iż z Trzemeszna skarżą się, że zboże tanie a chleb i bułki małe, a teraz w nr. 130 powtarzające te same skargi ze Środy, korespondent „Orędownika“ pisze, iż nie wie w czem to leży. Rzecz prosta, że korespondent nie wie, bo piekarstwa nie uczony, ale to tak jest, że jak były czasy drogie, to piekarze, aby nie odstręczyć swych odbiorców, piekli towar nawet ze znaczną stratą, i w ten sposób zamożni piekarze, którzy mają domy swe i wiatraki, a takich w Środzie nie brak, mogli doczekać lepszych czasów, które teraz nastały. Ale musi być także wiadomo korespondentowi, iż w Środzie w ostatnich latach kilku zaczęło piec, i musieli w krótkim czasie przestać, bo na towarze nie było podobno zarobić, a pieniędzy do dokładania i przetrzymania złych czasów nie mieli. Teraz zaledwie zboże trochę staniało, aliści krzyczą ludzie, że mały towar. Piekarze nie mogą jednak zaraz towaru powiększyć, bo chcą swe dołożone w złych czasach pieniądze powetować, a nie jeden zabezpieczył się też w mąkę ze starego zboża, a zatem drogą, i nie jest w stanie dać większego pieczywa, boby podupadł. Skarży się korespondent, że policya patrzy na to spokojnem okiem, ale policya nie może przecie piekarzom kłaść samowładnie taksy na towar, tylko może, mając co miesiąc przez komisyą piekarską podaną taksę, czuwać, ażeby drudzy piekarze nie piekli mniejszego towaru. Nie trzeba także zapominać, iż w okolicy Środy jest drzewo trudne i drogie. Można być pewnym, że skoro się tylko piekarze obliczą, że mogą piec chleb większy, to niezawodnie uczynią to bez skargi. I mnie jest znaną cena zboża w Księstwie, gdyż mój pryncypał, u którego tutaj jestem w Danii, na granicy niemieckiej, w kondycyi, prowadzi wielki handel zbożem, i sprowadził pszenicę z Poznania nie po 7 mk. 50 fen., ale po 9 mk., a żyto sprowadzamy także z okolic Księstwa, ale nie po 5 mk., tylko po 6 do 7 mk.

Skarży się także korespondent na młodzież średzką, iż woli wyginać się przy bilardach i pokątnie w karty grywać, aniżeli wziąść udział w kursie tańca p. Lipińskiego. Prawda, że już 4 lata minęło jak p. Lipiński dawał ostatni kurs, ale po nim dawał lekcye tańca p. Iwanicki. Trzeba wiedzieć, że Sroda liczy trzy klasy młodzieży, tj. honoracyą, synów i córki obywatelskie i czeladź. Jak mnie wiadomo, p. Lipiński dawał kurs 1. klasie, p. Iwanicki zaś drugiej, więc jeżeli teraz u p. Lipińskiego wzięli udział niektórzy z honoracyi, to przecież lepiej, że się młodzież drugiej klasy bawi czem innem, niżby się miała narażać na nieprzyjemności, by panna zmuszona tańczyć z rzemieślnikiem twarzyczkę w tył wykrzywiła lub noskiem kręciła, bo jej tylko honorowy urzędnik dobry.

W innych miastach, jak np. w Czempiniu panuje między młodzieżą jedność i zachowuje się ona spokojnie, uczęszczając do Towarzystwa przemysłowców, a w inne dnie bawiąc się pomiędzy swemi, we familii. Znałem takich, co „Orędownika“ trzymali, co warto pochwalić.

Pisałbym więcej, lecz nie wiem, czy łaskawa Redakcya zrobi z mego pisma jaki użytek lub nie, więc na dziś już dosyć. (Owszem, gdziekolwiek oczy pana w świat poniosą, prosimy bardzo o naszem piśmie pamiętać. Przyp. „Oręd.“)

— * **Walne** Zebranie Kółek rolniczych powiatu inowrocławskiego, o którem już wspominaliśmy, odbędzie się w Inowrocławiu w przyszły czwartek o godzinie 11 przed południem w hotelu Poznańskim.

O pielęgnowaniu zębów
oraz kilka słów o zębach sztucznych,
skreślił dentysta St. K. z Poznania.

(Dalszy ciąg. Zob. nr. 130.)

C. Przyczyny psucia się zębów.

Niejeden z nas zadał już sobie pytanie: zkąd teraz napotykamy tyle krzywych, zepsutych zębów, usta zeszpecone spruchniałkami, albo świecące całemi lukami, — przecież dawniej ludzie mieli lepsze i trwalsze zęby? Tak nam się tylko zdaje, ponieważ tu i owdzie słyszymy o dziadach i pradziadach, których pochowano z wszystkiemi 32 zębami. Toć i dzisiaj napotykamy ludzi starych z pięknemi, zdrowemi zębami; widzimy kobiety, zwłaszcza nasze Polki, których zęby zdrowe, błyszczą jak perły, a że i brzydkie zęby się znajdują, pocieszmy się tem, że i dawniej tak bywało. Bo że złych zębów więcej, jak dobrych, nie ma się czemu dziwić, zważając na to, że i obecna generacya ludzi o wiele więcej jest słaba i więcej chorobom podlega, aniżeli dawniejsza. Zależy to jednak bardzo wiele od klimatu, w jakim żyjemy i od sposobu życia, — ale o tem później.

Najprzód chciałbym uspokoić tych, którzy biadają, że dawniej lepsze były zęby i nie słyszał nikt ani o dentystach ani o zębach wprawnych.

Otóż w prawach rzymskich, a to bardzo dawno przed Narodzeniem Chrystusa Pana, czytamy: że nie wolno zmarłych ani palić, ani chować ustrojonych w złote dodatki — jedynie zostawia im się złoto znajdujące się między zębami, albo w zębach. A że Rzymianki w niczem nie ustępowały naszym elegantkom, na to mamy dowody w wierszach poety Marcyala, który wyśmiewając i wyszydzając zepsucie wyraża się, jak następuje:

Thais habet nigros, niveos Lecania dentes
Quae ratio est? emptos haec habet, illa suos.

Thais czarnemi, Lecania białemi świeci zębami.
Ale cóż? pierwsza ma swoje, druga kupnemi nas mami.

Zaradzały tedy sobie już i starożytne narody, tak samo, jak i my sobie radzimy — pocieszmy się: teraz źle, ale i dawniej było nie lepiej, z tą tylko różnicą, że dawniej mniej zważano na to, a dziś więcej dbamy o porządek w ustach.

Jaka jednak przyczyna tego ogólnego psucia się zębów?

Przyczyny te możemy sobie podzielić na dwojakie: w e w n ę t r z n e, leżące w człowieku samym i z e w n ę t r z n e wynikające i sprowadzone przez wpływy obce.

Do pierwszych i najważniejszych policzyć musimy przedewszystkiem wpływ śliny, która chociaż kwaśno nie smakuje, a jednak nadzwyczaj dużo kwasów jak chemia wykazuje, mieści. Oprócz bowiem samorodnego kwasu, dostarczanego ślinie z gruczołów ślinnych i śluzowych mieszczących się w jamie ustnej; przypomnijmy sobie, ile kwasów dostarczamy w naszych potrawach, — w occie (kwas octowy), w owocach, winogronach, w serze (kwas mleczny i maślany) — ile mamy dalej zajęć szkodliwie wpływających nie tylko na zęby, ale i na dziąsła, że tylko wymienię wszystkie fabryki chemiczne, pracownie aptekarskie, gdzie wprost wdycha się kwasy najszkodliwsze — fabryki zapałek, fabryki cukrów etc. etc., gdzie pył sam, unoszący się z preparowanych fabrykatów a osadzający się na zębach i między zębami, nadzwyczaj prędko takowe rujnuje.

Jako dalszą przyczynę tworzenia się kwasów, wyliczyć trzeba tworzenia się tychże w ustach przez fermentacyą. Z potraw bowiem, które spożywamy, zawsze cośkolwiek pozostanie między zębami — zwłaszcza, że tak mało ludzi stara się zaraz po jedzeniu wyczyścić sobie zęby. Resztki tedy tych potraw a zwłaszcza potraw mięsnych, osadzają się w zagięciach i nierównościach to zębów przednich, a więcej trzonowych, i fermentują, albo gniją; ta zgnilizna postępując, obnaża istotę zęba ze szkliwa a tworząc maleńką sparkę, albo dziureczkę w zębie, daje pierwszy pochop do psucia się zęba, która zaniedbana bardzo szybko powiększa się i niweczy ząb.

Sięgnijmy teraz cokolwiek dalej, zkąd dostarczamy ślinie kwasów tak szkodliwych — a pierwsza myśl padnie na te rozliczne lekarstwa, które są nieodzowne, a które przecież bezpośrednio, czy je w pigułkach zażywamy, czy w proszkach, czy nawet rureczką, aby nie dotykały zębów, zawsze jednak są szkodliwe. Tu przytoczę żywe srebro, fosfor, jod, sole mineralne i żelazo znajdujące się w rozmaitych wodach mineralnych.

Ileż to razy skarżyły mi się pacyentki wracające z Karlowych Warów, albo panowie z Akwisgranu: „Zanim zaczęłam jeździć do Carlsbadu, miałam — choć nie wiele warte, ale swoje zęby — dziś muszę udać się do Pana po sztuczne“.

Psucie się zębów idzie jednym torem z pewnym rodzajem chorób zapalnych jak skrofuły, grużlica, bladnica, itp., które wszystkie wynikają z braku krwi, albo nieregularnego obiegu takowej. Jakże zresztą wymagać dobrych i mocnych zębów od osób, których cała konstytucya jest słaba, a chorobliwe i skrofuliczne usposobienie z twarzy wyczytać można.

W dalszem badaniu przyczyn musimy zawadzić i o wpływ klimatu i powietrza, w jakim żyjemy. Klimat ciepły, zdrowy, o tem wiemy dobrze, sprzyja tak całemu ciału jak zębom, lepiej od powietrza przesiąkniętego wyziewami wilgotnemi, albo bagnistemi.

W niektórych np. bagnistych okolicach Holandyi, ból i psucie się zębów panuje epidemicznie. Mieszkańcy Caux i Beauvais w Pikardyi tracą prawie wszystkie zęby już w 30 roku a i w Anglii ogólny stan zębów jest wynikiem panujących tam miesiącami całemi mgły.

Co do przyczyn zewnętrznych uważam za konieczne przytoczyć, nieporządne utrzymywanie zębów, w skutek czego tworzy się na zębach bliżej dziąsła kamień ślinowy, nazywany choć fałszywie, ale dość ogólnie, kamieniem winnym. (*Weinstein*) — Kamień ten, skoro mu się pozwolimy uformować, nie zejdzie, pomimo najgorliwszego czyszczenia i musi być delikatnemi instrumencikami zdjęty przez dentystę. Czyszczenie zaś samo także nieraz może być szkodliwe, jeżeli za twardych szczoteczek używamy. W ogóle chcąc utrzymać zęby, trzeba się z niemi obchodzić rozsądnie, bo tak, jak siła ciała zbytniego wytężenia wytrzymać nie może, tak i ząb ani za mocnego szorowania ostremi szczoteczkami nie zniesie ani lekkomyślnego forsowania przy gryzieniu orzechów, albo i ścierania emalii zębowej przez wygryzanie nici i tylu innych doświadczeń, jakie się na zębach robi, bezkarnie nie wytrzyma.

Kończąc wyliczanie przyczyn psucia się zębów, pominąć nie mogę dziedzictwa, które, tak jak choroby ogólne, tak i złe i słabe zęby z rodziców na dzieci sprowadza. Rozwodzić się nad tem nie potrzebujemy, bo to jest tak znane, że nikt temu nie zaprzeczy — na co jednak zwracam uwagę to na powód, jaki najczęściej ludzie podają, dla czego zęby się psują. Otóż najczęściej mówi się: ten albo ów ma złe zęby, bo lubi bardzo jadać prawie wrzące potrawy albo napoje. Otóż szanowny czytelniku ani gorące, ani zimne napoje nie szkodzą nic a nic zębom zdrowym; doświadczenia bowiem okazały, że zęby wyjęte włożone w gotującą wodę, potem wrzucone do wody lodowej, tak samo były nie uszkodzone, ani pęknięte, jak przed doświadczeniami. Co innego, jak ząb już jest zepsuty, wtenczas wszystko mu szkodzi i dolega.

O wodzie zimnej, którą każdy do płukania używać powinien, to nadmienić muszę, że jest o wiele lepsza od letniej, do której nikt nie powinien się przyzwyczajać.

Wiele ludzi uważa wreszcie dym tytuniowy, jako szkodzący zębom. Dym tytuniowy zanieczyszcza i czerni zęby, na emalią jednak szkodliwie nie oddziaływa, owszem pomaga o tyle, że u mocnych palaczy rzadko się tworzy kamień ślinowy na zębach.

Poznaliśmy przyczyny, — przypatrzmy się teraz jak pielęgnować, czyścić i chronić od psucia się zęby.

Rozmaitości.

— * **Ile się traci na walkę rządu z Kościołem?** W „Westf. Vbl.“ obliczono jak najdokładniej, że jedno jedyne miasto Paderborn traci rocznie na walce tej około 1 miliona mrk., co nie jest wcale nieprawdopodobnem, jeżeli się zważy, że była to siedziba Biskupa i seminaryum duchownego, jakoteż klasztor Jezuitów, Franciszkanów i Siótr Miłosierdzia.

Poczta Redakcyi.

Osobom, życzącym sobie, aby Ekspedycya pisma naszego na ich rozmaite nadesłane listy odpisywała, zwracamy uwagę, aby załączały zawsze znaczek pocztowy na odpowiedź.

Redaktor odpowiedzialny
Wiktor Stawiński w Poznaniu.

Subhasty: 1) J. Streich z Wełny, Gniezno nr. 584/556, ar. 38,10 d. 23. 12. w m. 2) W. Kapcia. Kaminiec nr 20, ar. 70,85,10 d. 23. 12. Gniezno. 3) M. Boelter, Tarkowo huby nr. 3, hkt. 6,00,30 d. 12. 12. Inowrocław. 4) F. Szczepanowski, Gniewkowo nr. 75/76, hkt. 48,55,50 d. 13. 12. Inowrocław. 5) C. Mikulska, Inowrocław nr. 463g, grunt, d. 12. 12. w m. 6) A. Tomaszewski, Żnin nr. 138. dom i ogród $159\frac{1}{2}$ kwadr pręt. d. 19. 12. Szubin. 7) A. Modrakowski, Komratowo nr. 2, hkt. 20,55,90 d. 12. 12. Trzemeszno. 8) W. Cywiński, Dembowiec nr. 1, hkt. 63,67,60 d. 14. 12. Trzemeszno. 9) M. Plewa, Parlinek nr. 21, hkt. 15,42,50 dnia 14. 12. Trzemeszno. 10) A. Jahnz, Skoki nr. 48 teraz Bd. I. Bł. 38, hkt. 14,20.20 d. 9. 12. Wągrowiec, 11) W. Łapa-Kupczyk, Bukowiec nr. 28, hkt. 3,50,90; nr. 77 hkt. 1,9,60 d. 3. 12. Grodzisk. 12) J. Jankowiak, Bukownica nr. 2, hkt. 52,83,70 d. 10. 12. w oberży Ziętkowskiego w m. 13) Rozalia Bąk, wdowa, Marszałki nr. 39, hkt. 4,49 d. 26. 11. Kępno. 14) A. Busse, Trojanowo huby nr. 17, hkt. 3,71,60 dnia 27. 11. Mur. Goślina. 15) A. Tillgner, Krobia, oberża, dom mieszkalny, piekarnia, stajnie, stodoła i rola a) nr. 163, hkt. 7,6,50; b) nr. 146, hkt. 3,69.70; c) nr. 203, hkt. 1,47,30 d. 2. 12. na ratuszu w Krobi.

Jarmarki. W Wielk. Księstwie Poznańskiem. Dnia 12. listopada w Bninie, Czempiniu, Grabowie, Koźminie, Międzychodzie, Rogoźnie, Święciechowie, Żerkowie, Mielżynie, Strzelnie, Szubinie, Żernikach.; dnia 13. w Bledzewie; d. 14. w Łabiszynie, Łopiennie; dnia 15. w Nakle; dnia 18. w Pile; d. 19. w Kobylinie, Lwówku, Obornikach, Piaskach, Rostarzowie, Stęszewie, Gołańczy, Łobżenicy, Rynarzewie; dnia 20. w Dobrzycy, Witkowie; dn. 21. w Kępnie, Krobi, Szamotułach, Wschowie, Miasteczku; dnia 26. w Międzyrzeczu, Ostrowie, Sarnowie, Fordonie, Łeknie, Mogilnie.

Ceny targowe w Poznaniu, z dnia 8. listopada.

Ceny ustanowione przez stowarzyszenie kupieckie.	Za 50 kilogramów					
	piękn.		średn.		pośled.	
	mrk.	fen.	mrk.	fen.	mrk.	fen.
Pszenicy	8	80	8	15	7	50
Żyta	6	35	6	10	5	85
Jęczmienia	6	60	5	90	5	60
Owsa	6	50	5	50	5	—

Meble własnego wyrobu

w **wielkim wyborze** od najbardziej eleganckich aż do najprostszych są pod **gwarancyą** po **bardzo niskich cenach** na sprzedaż u

N. Buczyńskiego,

mistrza stolarskiego,

(1099) Jezuicka ulica nr. 5. w starem gimnazyum Maryi Magdaleny.



Niżej podpisany zwraca Szanownej Publiczności uwagę, iż mój dobrze zaopatrzony wszelkiego rodzaju **magazyn trumien** przeniosłem z Jezuickiej ulicy nr. 9. do **nr. 11. Jezuickiej ulicy.**

Z wielkim szacunkiem

Kacper Komosiński,

(1126) mistrz stolarski.

Celem zwinięcia składu

w jak najkrótszym czasie wyprzedaż wszystkich zapasów porcelany, szkła, lamp itp. trwa dalej a ceny **ponownie** znacznie zniżone zostały. Artykuły zbytkowne niżej cen fabrycznych. (933)

J. Kusztelana

skład porcelany, szkła i lamp w Bazarze.

Dla wygody mych Szanownych Odbiorców urządziłem składy **czapek** mego fabrykatu w niżej wymienionych miastach i to po **cenie fabrycznej.** Podając to do wiadomości, polecam się i niżej wymienione składy łaskawym względom Szanownej Publiczności, ręcząc za **rzetelną** i **skorą** usługę. (1102)

C. Adamski, Poznań (Bazar).

w **Borku** u p. J. Śmiechowskiego.	w **Kobylinie** u panien Dembińskich.
w **Chełmnie** u p. M. Jagodzińskiego.	w **Krotoszynie** u p. Robińskiego.
w **Dolsku** u p. K. Ciesielskiego.	w **Ostrowie** u p. J. Nowakowskiego.
w **Grodzisku** u p. M. Alexandrowicza.	w **Pleszewie** u pani J. Karczewskiej.
w **Gnieźnie** u p. A. Trańskiego.	w **Pniewach** u p. L. S. Kwiatkowskiego
w **Gostyniu** u p. K. Jankowskiego,	w **Pobiedziskach** u p. J. Majewicza
w **Inowrocławiu** u p. C. Wallersbrona.	w **Trzemesznie** u p. J. Kryszewskiego.
w **Jarocinie** u p. T. Borowińskiego.	w **Wrześni** u p. L. Karczewskiej.

Nie do uwierzenia a jednak prawdziwe.

Przez stósunki moje z fabryką jako też przez mój **własny wynalazek** co do roboty jestem w stanie **zegarki cylindrowe** nie z nowego srebra, ale **srebrne** rzetelnie i sumiennie dostarczyć po zadziwiająco taniej cenie, bo sztukę za 5 tal., a przytem kupujący otrzyma **bezpłatnie** piękny **łańcuszek. Złote damskie zegarki** począwszy od $11\frac{1}{2}$ tal.; piękne i doskonałe **zegary ścienne** bijące po 1 tal. $17\frac{1}{2}$ sgr.

Przy tak zadziwiająco taniej cenie jest w istocie dla każdego domu jako też i dla każdego młodego człowieka bardzo polecającem, aby w potrzebie do mnie łaskawie się udał, gdyż nie **wyprzedaję** mego składu, lecz ustawicznie są u mnie w zapasie przy 3 letniej gwarancyi.

Wymiana jest dozwolona; również przyjmuję stare zegarki, złoto i srebro w zapłatę. (885)



Największy warsztat dla reparacyi zegarków

Hugon Wölfel, zegarmistrz. **Fabryka Soleur.**

Wchód do głównego składu w Poznaniu **nie** z Wrocławskiej ulicy, lecz jak dawniej

z **Półwiejskiej ulicy** przy **Wiedeńskim placu.**

Posiadłość moję w **Witkowie** pod nr. 7 tuż przy Rynku położoną, składającą się z **domu mieszkalnego,** z **małego domku przybocznego, podwórza** obszernego, **stajni, dwóch ogrodów** 39 arów wielkości (1 i 2 klasy) i **wiatraka** mam zamiar w całości albo i bez wiatraka **sprzedać.**

(1144) **Fender.**

Dom mieszkalny w Rogoźnie na Poznańskiem przedmieściu, w dobrym stanie, mający cztery pomieszkania, przytem potrzebne chlewne zabudowania, naprzeciw ulicy grunt przy jeziorze obejmujący około trzech mórg dobrej ziemi na budowlę stosowny, przytem pastwisko na trzy krowy, z powodu działów spadkobierców jest zaraz do sprzedania. Cena bardzo korzystna. Dowiedzieć się można u oberżysty **Rosińskiego w Rogoźnie.** 1157

Subjekta

1150

do handlu żelaza poszukuje od 1. stycznia r. p. Kto? wskaże **Ekspedycya „Orędownika“** pod **Nr. 573.**



Młyn wodny do wydzierżawienia od Nowego Roku w **Dom. Obiezierze** pod Obornikami. Majątku potrzeba wykazać **6000 marek.** — Pośredników się nie uwzględnia. (1158)

Browar

wraz z gospodarstwem, obejmującem 46 mórg pszennej ziemi z ogrodem; budynki oraz resztę zabudowań w dobrym stanie, szosa $\frac{3}{4}$ mili do kolei żelaznej i miasta pow. obok korzystnej na okolicę rozprzedaży piwa, jest pod przystępnymi warunkami do sprzedania lub wydzierżawienia. Reflektanci zechcą się zgłosić: **M. K. postlagernd Kosten.** (1145)

Młody człowiek żonaty poszukuje miejsca za **włódarza** zaraz lub od Nowego Roku, albo **gościńca w dzierżawę.** Stawić może odpowiednią kaucyą. Wiadomość bliż. udzieli **Franciszek Ciesielski** z Radomierza pod **Przementem.** (1159)

Herbatę chińską

w wielkim wyborze już od 2 mrk. za funt począwszy polecam. Gatunki wyborowe, ceny stawiam nisko. (1097)

J. N. Leitgeber.

Węgle! Węgle!

Z dniem dzisiejszym otworzyłem

Skład węgli

na ulicy **Piekarskiej nr. 24** i sprzedaję beczkę po 3 mk. — centnar po 1 mk. franco w dom. (1148)

Ignacy Andrzejewski,

kominiarz.

Na sezon jesienny!!

Plissowe kabaty dla dorosł. od 1—3 tal.
dto dto dla dzieci od 20 śr.—$1\frac{1}{2}$.
Dyflowe dto dla dorosł. $1\frac{1}{2}$—$2\frac{1}{2}$ tal.
Paletoty damskie od $3\frac{1}{2}$—10 tal.
Zakiety kamgarnowe dams. $3\frac{1}{2}$—10 tal.
Chusteczki do talii rozm. kol. a 10 sgr.
Jedw. i weł. chustki na szyję 10 śr.—$1\frac{1}{4}$ t
Plisz na kabaty łok. po 20 śr.—$1\frac{1}{2}$ tal
$\frac{8}{4}$ szer. **flanela** łok. po $7\frac{1}{2}$ śr
$\frac{8}{4}$ „ „ w każdym kolorze $17\frac{1}{2}$ śr
Barchan kolorowy $3\frac{1}{2}$ śr.
Biały pik. **barchan** od 4 śr.—$6\frac{1}{2}$ śr.
Watówki, spódnice od $1\frac{1}{2}$—3 tal.
Wełniane koszule od $1\frac{1}{2}$—$2\frac{1}{2}$ tal.
Gacie barchanowe od 14—20 sgr.
$\frac{8}{4}$ szer. czarny **kaźmir** łok. 10 śr.—1 tal.
Rypse w różnych kolorach łokieć 5 sgr.
Aksamit prawdz. patent. łok. $7\frac{1}{2}$—15 śr
Aksamit jedwabny łokieć $1\frac{1}{4}$—3 tal,
$\frac{8}{4}$ szer. **firany** niciane od 4—6 sgr.
$\frac{10}{4}$ „ „ „ 5—8 sgr.
Kołdry białe $1\frac{1}{2}$—6 tal.

Na puszwy łok. po $2\frac{1}{2}$ sgr., czerw. **purpur** na wsypy $5\frac{1}{2}$ sgr., **prześcieradła** 3 sgr.. **ręczniki** łok. po $1\frac{1}{2}$ sgr., **płótna,** sztuka od $4\frac{1}{2}$ tal., a łok. $2\frac{1}{2}$ sgr., **szyrting** $1\frac{1}{2}$ sgr., **szyfon** i **dowlas** od 2 śr. Wielkie **koszule nocne** $12\frac{1}{2}$ sgr., damskie 11 sgr., **wierzchnie** ze wstawkami haft. 20 sgr., **majtki** damskie a 10 sgr., płócienne **chusteczki** do nosa $1\frac{1}{2}$ tal. tuzin. — Wszelkie artykuły są rzetelne i dobrego gatunku.

Bracia Itzig,

(716) **Stary Rynek 88.**

Węgle, Węgle

polecam jak najtańsze
beczkę po 3 mk.
szefel po 80 fen.

Adam Majewski,

(1018) św. Wojciech nr. 1.
i Ostrówek numer 16.

Szkło szybowe

wszelkiego gatunku poleca (860)

M. Nowicki & Grunastel,

Jezuicka ulica nr. 15.

Handel szkła szybowego i szklarnia.

Mój lokal aukcyjny znajduje się obecnie przy **placu Wilhelmowskim nr. 18.**

(1133) **Katz,** komisarz aukcyjny.

Rogale

wszelkiej wielkości z rozmaitem nadzieniem poleca cukiernia

K. Starka.

2 zdatnych czeladzi krawieckich potrzebuje

(1153) **J. Woźny** w Środzie.

SUBJEKTA

w młodym wieku poszukuje natychmiast

W. Szulczewski,

(1141) balwierz i fryzyer,

Poznań, Wianecka ulica nr. 33.

Baczność!

ale prawdziwa i rzetelna!

Rypsy na suknie w wszyst. kol. łok. 40 f.
$\frac{8}{4}$ szer. czarny **kaźmir i ryps** 90 f.
czarna **alpaka i mora** 40-50-60 f.
4000 łokci półw. i weł **materyi** na suknie 20-25-30 f.
$\frac{5}{4}$ szer. białe **swojskie płótno** 30 f.
$\frac{5}{4}$ „ **saskie płótno** 25 f.
[illegible] 35 f.
$\frac{5}{4}$ „ **poszwy i Julit** 25-30 f.
$\frac{6}{4}$ „ czysto lniane **poszwy** 40 f.
$\frac{6}{4}$ „ purpurowe gł. julety 40 f.
$\frac{8}{4}$ i $\frac{10}{4}$ białe niciane **firanki** 35-45 f.
$\frac{6}{4}$ biel. **ryps i pika barchan.** 35-40 f.
$\frac{5}{4}$ dob. **szyrting, szyfon i wallis** 20-25-30 f.
niebielone **ręczniki** łokieć 13 f.
bielone **damast. ręczniki** 20 f.
$\frac{6}{4}$ odpas. drel. **ręczniki** białe sztuka 40 f.
$\frac{10}{4}$ **piękne** damast. ręczniki 50 f.
$\frac{10}{4}$ **piękne białe** damast. **obrusy** 1 m.
wielkie białe **serwety** 38 f.
$\frac{10}{4}$ kol. lniane **nakrycia** do kawy 1,70 m.
„ „ do herbaty 23 f.
kol. batyst. **chusteczki** do nosa 25 f.
lniane, białe i kol **chusteczki** 30 f.
podwójne druk. odpas. **fartuchy** 55 f.
2000 sztuk półwełn. i wełn. **chustek na głowę** 30-40-50 f.
kol. **chustki** męzkie na szyję 30 f.
eleg. **chustki** męzkie jedw. i velour 1 m.
kol. **koszule** zdrowia 1,75 m.
ciężkie **gacie** 1,50 m.
trwałe **koszule** męzkie i dams. 1,20 m.
eleg. **koszule** wierzch. z wstaw. 1,50-2 m.
wielkie ciężkie **kołdry** sztuka 2,25 m.
wielkie weł. **pończochy** dam. para 75 f.
„ **szkarpetki** 40-50 f.
200 sztuk $\frac{6}{4}$ biel. **płótna** Bielefeldsk. cena fabrycz. 30 m. a 20 m.

jako też wielki wybór innych bardzo tanich towarów. — Zamiejscowe zamówienia wykonują się punktualnie i rzetelnie przez ściągn. zaliczki pocztowej. Towary nie podobające się wymieniają (1128)

M. Krombach Synowie,

Żydowska ulica obok kaplicy Pana Jezusa.

Młody człowiek **forszpan,** znający się na **jeździe czworo** lub **dwukonnej,** na **ujeżdżaniu koni młodych,** jako też **czyszczeniu pojazdów,** zamyśla od **1. stycznia 1879** roku **miejsce zająć.** Jest żonaty, ale bezdzietny. O łaskawe oferty upraszа się pod adresem **K. Sworowski,** malarz w **Steszewie.** (1143)

Uczeń

chcący się wyuczyć dobrze **piwowarstwa,** może natychmiast wstąpić do **browaru** (1156)

Jana Borowicza

w Gostyniu.

Przedstawienie ile możności osobiste.

Chłopiec

uczciwych rodziców, chcący się wyuczyć **mosiężnictwa i zakładania wodociągów,** znajdzie natychmiast miejsce u

St. Offierskiego,

(866) Stary Rynek.

Panna obeznana z szyciem **dyflów,** lecz tylko taka może znaleść natychmiast stałe zatrudnienie u **M. Wrobel,** Szeroka ul. nr. 12 w podwórzu. (1142)

Teatr polski w Poznaniu.

Jutro w sobotę
występ panny **E. Schürrer,** śpiew. op. lwow
Po raz pierwszy

ŻAKI,

komiczna operetka w 2ch aktach.
Rozpocznie po raz drugi

Kwiat Tlemcenu,

komedya w 1 akcie przez Ernesta Legouvé i Prospera Merimee.

Początek o godzinie w pół do 8.

Nakładca Dr. Roman Szymański w Poznaniu. — Czcionkami Jarosława Leitgebra w Poznaniu. — Bióro Redakcyi: Plac Wilhelmowski Nr. 18 w podwórzu I piętro.